

Izrael odpowiedzialny za zestrzelenie rosyjskiego samolotu

19 września 2018

W nocy z 17 na 18 września, Syria po raz kolejny została zaatakowana przez Izrael. Jednak najnowsza agresja zapoczątkowała serię niebezpiecznych wydarzeń, w wyniku których doszło do zestrzelenia rosyjskiego samolotu zwiadowczego.

W środku nocy miał miejsce zmasowany ostrzał rakietowy na miasta, kontrolowane przez rosyjskie i syryjskie wojska. Pociski spadły między innymi na Latakę, Tartus, Homs i Hama. Część z nich została zestrzelona przez obronę przeciwlotniczą.

Dowiedzieliśmy się, że wszystkie rakiety zostały odpalone z Morza Śródziemnego. To z całą pewnością wyklucza udział terrorystów, którzy okupują muhafazę Idlib, ale sprawcy początkowo nie byli znani. Jednak w trakcie tego ataku okazało się, że ktoś zestrzelił rosyjski samolot zwiadowczy Ił-20, który w tym czasie brał udział w misji patrolowej.

Stany Zjednoczone natychmiast wykluczyły swój udział w nocnym ostrzale rakietowym, ale amerykańska stacja CNN powołując się na urzędników z Pentagonu ujawniła, że za najnowszymi atakami na Syrię stoi Izrael. Niedługo potem, władze Rosji oficjalnie oskarżyły o agresję zarówno Francję, jak i Izrael.

Z dostępnych aktualnie informacji wynika, że cztery izraelskie myśliwce F-16 ostrzelały syryjskie miasta z Morza Śródziemnego. Rosyjskie radary wykryły również rakiety, które zostały odpalone z pokładu francuskiej fregaty Auvergne. Syryjskie systemy obrony przeciwlotniczej S-200 odpierały ataki i przypadkiem ostrzelały samolot zwiadowczy Ił-20, który

izraelscy piloci prawdopodobnie wykorzystali jako osłonę. Trwają właśnie poszukiwania zaginionej maszyny, na pokładzie której przebywało 15 żołnierzy.

Ministerstwo Obrony Rosji przedstawiło już zarzuty Izraelowi i zagroziło konsekwencjami. Należy zaznaczyć, że jest to pierwsze takie zdarzenie od momentu wybuchu wojny w Syrii, które może wepchnąć Izrael i Rosję w wojnę. Dotychczas wydawało się, że wzajemnie kontakty i współpraca między tymi dwoma państwami w kwestii Syrii jest na wysokim poziomie. Można odnieść takie wrażenie chociażby po licznych izraelskich nalotach na cele wojskowe w Syrii, na które Rosja przymykała oko. Jednak tym razem, rosyjska armia po raz pierwszy poniosła straty w wyniku działań Izraela.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, Rosja i Turcja porozumiały się w poniedziałek w kwestii ataku na pozycje wspieranych z zagranicy ugrupowań zbrojnych, które okupują Idlib. Putin zrezygnował z ofensywy i poparł propozycję Erdogana, dotyczącą utworzenia strefy zdemilitaryzowanej wokół kontrolowanej przez islamistów enklawy. Tym samym udało się uniknąć prawdopodobnej agresji ze strony Stanów Zjednoczonych, które wmawiały całemu światu, że Syria koniecznie chce zagazować swoich ludzi. Ale mimo odwołanej ofensywy, Syria i tak została zaatakowana, a Rosji też się dostało. Trudno nie odnieść wrażenia, że była to dobrze zaplanowana prowokacja.

Izrael, który dokonał nocnego ataku na Syrię, nie widzi swojej winy w zestrzeleniu rosyjskiego samolotu Ił-20. IDF utrzymuje, że syryjska armia przypadkowo zniszczyła maszynę z pomocą przestarzałych i niecelnych systemów obrony przeciwlotniczej, więc to ona odpowiada za śmierć 15 rosyjskich pilotów. Stwierdzono również, że Izrael zbombardował fabryki, w których produkowane były systemy zbrojeniowe, które miały zostać przekazane libańskiemu Hezbollahowi. Państwo żydowskie twierdzi, że ma pełne prawo „bronić się” przed wrogami.

Władimir Putin wypowiedział się w sprawie zestrzelenia

samolotu Ił-20 w Syrii. Prezydent Rosji uważa, że był to „tragiczny zbieg okoliczności”, ponieważ Izrael nie zaatakował rosyjskiego samolotu, dlatego nie można tego porównywać do zdarzenia z listopada 2015 roku, gdy Turcja umyślnie zestrzeliła samolot Su-24 nad syryjsko-turecką granicą. Wygląda na to, że Rosja nie podejmie kroków odwetowych.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: ZeroHedge.com, CNN.com, RT.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#)

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl